

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzkiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dziś d. 15 Stycznia: Pawła I pust., Maura Op.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 8 m. 10. Zach. o godz. 4 m. 5.

Ogłoszenia:
Wiersz petitu lub jego miejsce str. 1 k. 25, zwyczaj. kop. 8, reklama wiersz kop. 20, nekrologia kop. 15, nadesłane kop. 50. Ogłoszenia przyjmują: Redakcja w Radomiu, w Warszawie: wszystkie biura ogłoszeń. Ogłoszenia tylko w języku polskim.

Prenumerata
w Radomiu rocz. rs. 4, półrocz. rs. 2, kwart. rs. 1, za odosłanie do domu kwart. kop. 25. Pošta: rocz. rs. 5, półrocz. rs. 2 k. 50, kwart. rs. 1 kop. 25. za granicę kwart. rs. 2 k. 50. Numer pojedyn. kop. 15. Prenumeratę przyjmują: Redakcja, Księgarnia, Handle win i Magazy-ny galanterijne.

10,000,000

sadzonek 3 i 4 letnich brzozy popolitej.

15 letnie zagaje brzozy dają już materiał użytkowy. Na móg zaleźnie od 4 do 10 tysięcy.

1 tysiąc 5 rubli bez opakowania.

10 tysięcy 45 rubli bez opakow.

100 tysięcy 400 rubli bez opakow.

Na opakowanie i odstawę do stacy kolejowej **Opoczno** 15% ceny towaru do 10 tysięcy, a po 6% od obstarunków przenoszących 10 tysięcy.

Wysyłka towaru uskutecznią będzie do 1-go kwietnia 1896 r., w kolejnym porządku zamówienia, które bez 1/4 zadatku uskutecznione nie będą.

Przytem podejmuje się melioracy leśnych przez pokrycie drzewne, wierzbą koszykarską za opłatą na raty i termina. Redukcja podatków z gruntów zadrzewionych z zapewnieniem zbiorów ziarna i słomy wciągu lat kilku z odnośnych przestrzeni gdzie zastosowanie nowych metod zmniejsza znacznie koszt rzeczonych melioracy.

Zamówienia i pieniądze nadsyłać W. Wojciechowski w Drzewicy gub. Radomska.

402

O SPIRYTYZMIE.

(Dalszy ciąg).

Lecz jest wiele innych stopni transu gdzie stopień najwyższy, wymagający całych dni, tygodni, „lat wyjątkowego życia“ i miesięcy przygotowań, trans właściwy świętym i prorokom umożliwiający człowiekowi załozować rozkoszy nieśmiertelnych, doznać promienia łaski Bożej, co ani wypowiedzieć, ani wypisać się nieda.

Ostatecznym celem człowieka, jest wieczność, rozum zgadza się z religią ucząc nas, że wyszedłszy od Boga, wrócimy do Niego i jest coś w nas, co stale ostrzega nas o tem przeznaczeniu, a umysł i serce tylko w niekończoności znajduje odpoczynek, a dopiero w przestrzeni bez granic odychamy swobodnie. Ale któż z nas nędznych i ułomnych śmiertelników, będzie kiedykolwiek dość czystym, aby zbliżyć się do źródła swego. Przeto ciągle winniśmy pracować nad świętobliwością naszą. Drugą pobudką usiłowań naszych winno być to, że święci są, że wszystkich narodów ziemi, bez żadnej różnicy wieku, płci i stanu, są pomiędzy nimi uczeni i prostaczkowie, duchowni i świeccy, królowie i poddani, panowie i słudzy. Święci byli tem, czem my jesteśmy, ułomni jak my, na też same pokusy i niedole, co i oni wystawieni, środki zbawienia jakie oni posiadali i my także mamy: w sakramentach, modlitwie, pracy, rozmyślaniu i czytaniu książek dobrych. Któżby nam przeszkodził zostać świętymi? Nie jest to pragnienie wyższe nad siły nasze, ale trzeba chcieć. Nie idzie tu o przebywanie morza, ani też wspinanie się ku niebu, ani o żadne zgola techniczne usiłowania, któremi się tak chełpimy, bo jeżeli zechcemy, świętość, będzie z nami, obok nas, ustawicznie w nocy i we dnie we wszyst-

kich uczynkach życia całego. Czynić cuda, uzdrawiać chorych, wskrzeszać umarłych, rozkazywać żywiołom? Nie, można żadnej z tych rzeczy nie uczynić, a być wszelako świętym. Cóż więc trzeba czynić? „Chować przykazania Boskie“, rzekł sam Zbawiciel. Dlaczego więc błądzimy? dlaczego w każdej chwili nieprawości tylko czynimy? Dlatego, iż zapoznaliśmy istnienie złego czynnika nie mniej silnego, więc zapoznaliśmy potęgę walki dla naszego ostatecznego wyzwolenia.

W obecnych czasach zaniku wiary i wiedzy gruntownej, bo ogół żyje i karmi się tylko skrawkami pojęć i komunałami popularyzatorów, mało kto wie, iż wiara katolicka, opiera się li tylko na spirytystycznej teorii *), a niejeden doktor świętej teologii i uczony przyrodnik acz z różnych punktów widzenia, dochodzą do jednakich wyników. Ogół o tem nie wie, nawet skwapliwie to przed nim ukrywają ci, którzy wystawili sztandar wiedzy, która w gruncie rzeczy jest tak niedostateczną, że dość odkryć zasłonę, aby poznać nieco dotychczasowych nauk, bo cała nasza wiedza po odrzuceniu wszystkich szczegółów stanowiących ogromny balast uczoności, sprowadza się do kilku postulatów w niezem nie będących w sprzeczności z nauką objawioną, chociaż nauka świecka i duchowna wyrażają się zgola inaczej, co jednak tłumaczy się różnicą metody, a nie treści prowadzonych badań. Rozdzwięk sprowadzany między wiarą, a nauką wywołał ogólny stan zobojeźnienia, a nie masz nie bardziej szkodliwego dla postępu na drodze jakiegokolwiek przeobrażeń, jak brak zamiłowania, brak szczerych chęci, nie tamowanych żadnem widzi mi się, więc na pierwszym planie bezstronnego traktowania jakiegokolwiek sprawy jest dobra wola. Nieuprzedzenie względem zjawisk spirytystycznych, ale szczerą chęć poznania, winna być niecią, po której spłynie takowe, bo kto z chęcią drwieunia przystępuje do badań, ten nie nie pozna, ale wpadnie w stokroć gorsze zamieszanie pojęć. Zapewne, iż to uprzedzenie o konieczności wiary, jako predylekcy psychologicznej, jest już zarodkiem tej sugestji, jaka jest nieodzowną w zakresie zjawisk spirytystycznych, lecz niech nikt o tem nie zapomina, iż nie zgola się nie dzieje bez pomocy swego rodzaju wpływu t. j. sugestji tego nieuchwytnego działania jednych ciał na drugie, co możemy nazwać powinowactwem chemicznem (czem ono jest nie wiemy), lub sympatyą ciał jak to dawniej twierdzono. Ale nikt w niczem z zupełną pewnością nie umie objaśnić powodu zmian, gdy tymczasem przyjmując spirytystyczną teorię, ogół zjawisk jest zgola jaśniejszy, a poznanie nasze o wiele szersze i dokładniejsze. P. A. jest sympatyczny, dlaczego posiadać nikt tego w zupełności nam nie powie, ale teoria spi-

rytystyczna ma na to zupełnie ściśle wytłomaczenie po zbadaniu warunków życia, pojęć i przodków, to jest skłonności piana A. Wszak każdy kocha lub bywa kochany, a cała beletrystyka kręci się koło tego tylko tematu, ale tam nikt wam nie powie co to jest miłość, bez względu na tysiące opisów powstania miłości, których dopiero szematyczne zestawienie mimo woli autorów, da wam poznać zasadę spirytystycznego światopoglądu, dla którego miłość—to etapy w udoskonaleniu świata ludzkiego w masie i każdej cząstce (osobniku) oddzielnie, gdzie jednak są i muszą być różne zbożenia obejmujące całe epoki i narody.

Jednem słowem, spirytystyczny światopogląd nie uznaje innego wpływu jak tylko wpływ duchowy, nieuchwytny, mający swoje stałe prawa, nie można powiedzieć aby były stałe nieodmienne, bo wszystko co istnieje, ma jeszcze prawa dla praw swego rozwoju, czego wyjaśnienie zaprowadziło by nas na manowce rozumu, więc nie przystępne dla niewtajemniczonych badaczy. Dość, że wszystko co się dzieje, nie dla tego nieraz się niezgadza z namacalną koniecznością, tu na ziemi widoczną dla ludzkiego oka, w skutek czego nieraz przysądzamy wyroki Boże, ale dla tego ma miejsce, że tak być powinno w myśl praw duchowych— dla których czasami „widome zjawiska“ ziemskie są reprezentantami, chociaż nawet to pióro którem piszę, wedle spirytystycznych światopojęć jest duchem, bo materia, to centry sił, więc niema zgola żadnej materji, a jeżeli pióro moje takiem się przedstawia, to tylko póty, póki stanowi właściwe ugrupowanie mu sił, czyli zasobów duchowych. Więc ogół widomych zjawisk ziemskich, przedmiot żyjący lub martwy jak to mówimy o kamieniu bądź w stanie stałym lub lotnym, bo każdy kamień (jak i wszystko) można przeobrazić w gazy go składające, wszystko to są specjalnie zgrupowane siły, o czem dziś mało lub wcale nie wiemy, ale co z czasem dopiero wejdzie do podręczników chemii i fizyki z specjalnymi tablicami obliczeń, a dziś stanowi zakres pojęć spirytystycznych *).

(Dok. nast.).

*) Dając głos szanownemu autorowi w przedmiocie obecnie tak rozgłoszonym, sądzimy, że pomimo wyrażonej dobrej woli autora, aby pogodzić niedość naukowo uzasadnione objawy z prawdami religijnymi—zbytecznem jest wybijanie drzwi otwartych, gdyż na wszystko daje nam najlepsze i wystarczające odpowiedzi święta wiara nasza. Trzeba tylko mieć wiarę prawdziwą.

(Przyp. Red.).

GŁOSY PUBLICZNE.

DYSTYLARNIE WOBEC MONOPOLU *)

Z dniem 1-ym stycznia 1898-go r. do gubernii Królestwa Polskiego

*) Praca ta drukowana była w „Kur. Warsz.“

wprowadzony zostanie monopol wódczany, jako też skarbowa sprzedaż trunków, dlatego departament dochodów niestałych zawczasu już się stara o zapewnienie sobie w tych guberniach na lat dziesięć możliwości oczyszczenia, po pewnej stałej cenie, dla skarbowej sprzedaży trunków potrzebnej ilości wódki. W tym celu do wszystkich właścicieli dystrylarni rozesłano drukowane szematy kontraktów, podające warunki, na zasadzie których zarząd skarbowy obowiązuje się przez przeciąg lat dziesięciu do danej dystrylarni swoją wódkę surową dla oczyszczania dostawiać.

Wraz z owymi warunkami odebrał każdy wezwanie o podanie najwyższej rzeczywistej siły swego zakładu rektyfikacyjnego, jak również o podanie ceny, za jaką wiadro 40^o na rzecz skarbu rektyfikować się podejmuje.

Z chwilą wprowadzenia monopolu wódczanego wszystkie, a jak dotychczas bardzo znaczne, zyski dystrylarni upadną. A zatem po dniu 1-ym stycznia 1898-go r. dystrylarnie nasze, jeżeli dalej zechcą być czynnymi, będą albo jak dotąd wódkę surową na własny rachunek oczyszczali, ale nie inaczej jak pod warunkiem wysłania jej po za pas monopolu albo za granicę, lub też zrzekając się oczyszczania wódki na swój rachunek będą ją rektyfikować na rachunek skarbu.

Ten ostatni interes ze względu na tak solidnego liweranta i odbiorcę, jakim jest skarb, dalej na czas umowy dość długi, bo dziesięcioletni, przedstawia się tak zachęcająco, że sama myśl i nadzieja jego zawarcia wywołała formalną gorączkę stawiania nowych dystrylarni, bez najmniejszego zastanowienia, czy dana fabryka będzie wogóle miała szanse zawarcia tego tak upragnionego stosunku ze skarbem a w razie przeciwnym, czy wogóle będzie miała co dystylować lub dokąd ów dystylat będzie wysyłała.

Ponieważ niejeden z interesowanych może nie dość uważnie dane warunki przeczytał, lub nie zastanowił się dostatecznie nad niemi, albo niedostatecznie pojął doniosłość niektórych punktów, czuję się w obowiązku tę parę słów wypowiedzieć, bynajmniej nie dlatego, aby odwozic kogokolwiek bądź od zawarcia umowy ze skarbem, ale jedynie w celu ostrzeżenia kogo należy przed narażeniem siebie na straty, a innych na znacznie trudniejsze potem uzyskanie zmiany warunków i niskiej ceny.

Żądając choćby wysokiego wynagrodzenia za naszą pracę, czynimy rzecz godziwą, niedoręczną zaś zrzekając się z góry samocześnie a niepotrzebnie nawet minimalnych zysków. Cenę za oczyszczenie wódki nie płaci skarb, lecz konsument; skarb zaś nie trafiając w sprzedaż na żadną konkurencyę, wydane na rektyfikowanie pieniądze odbierze w cenie sprzedanej wódki, którą oznaczać będzie według swojego uznania, a mając na oku ukrócenie pijaństwa, ustanowi ją wysoką. Wyrzekając się więc do-

G. NEIDLINGER
Lubelska, dom Trzebińskiego.
ORYGINALNE 196—22
SINGER
Maszyny do szycia.
Reperacye, oliwa, części maszyn.

HANDEL WIN
i delikatesów
L. MICHALSKIEGO
w Radomiu. 196—22
Wina Węgierskie, wina kuracyjne,
miody staropolskie.

M. HERDIN 196—22
Wielki wybór zabawek, lalek, gier,
ozdób na choinkę różnorodnych,
świeczek i podarków od najniższych
cen.

M. Paschalski.
FABRYKA GILZ
HYGIENICZNYCH,
uznanych przez ogół jako najlepsze,
a więc najtańsze. 196—22

Łóżka żelazne, Materace druciane
Wózki dla dzieci, Kraty, Bramy,
Ogrodzenia do grobów, z żelaza
kutego wyrabia 196—22
A. MALECKI
ul. Lubelska, dom Nowakowskiego.

Nowo-otworzony Magazyn
M. Poznańskiego
ul. Lubelska naprzeciw Apteki.
Bielizna, Perfumy, Mydła, Laski,
Kapelusze, Rękawiczki i Spinki.
TANIO—WIELKI WYBÓR.

KANTOR BANKIERSKI
I. BEKERMANN
ul. Wałowa. 196—22
Wszelkie operacye w zakres inte-
resów bankierskich wchodzące.

I. MARTOFEL
Sukna, Korty, Bła-
wat i Futra.
TOWAR WYBOROWY.
Ceny przystępne. 196—22

D. PRAŻMOWSKI
krawiec męzki
ulica Lubelska,
naprzeciw Hotelu Rzymskiego.

Największy w Radomiu
ZAKŁAD OGRODNICZY
F. Gaczeński.
Bukiety, Wiance, Róże cięte, Na-
siona kwiatów, Drzewka owocowe.
Gatunki wyborowe.

browolnie i lekkomyślnie za naszą
pracę zysku, nie działamy bynajmniej
w interesie skarbu, ale wyłącznie w
interesie konsumenta, który ostate-
cznie, jeżeli chce pić, to niech płaci.
Cena, jaką za przereklamowanie
wódki zapłaciłby przyszło jest i być
powinna dla skarbu rzeczą obojętną;
jakakolwiekby ona była, skarb ją
zawsze od konsumenta odbierze i ode-
brać musi. Nacisku w tym wzglę-
dzie skarb czynić nie powinien, ró-
wnałoby się to bowiem poprostu
krzywdzeniu oczywistemu pracy na
korzyść ludzi, zaopatrujących się o-
statecznie w artykuł zbytkowy. Al-
kohol nigdzie na świecie za artykuł
potrzeby, ale wszędzie za przedmiot
zbytku bywa uważany i jako taki o-
podatkowany. (D. c. n.)
Jan hr. Tarnowski.

Nowy rodzaj promieni.

Profesor fizyki uniwersytetu w Wür-
burskiego, Konrad Roentgen z Wür-
burga ogłosił w broszurze p. t. „O
nowym rodzaju promieni,“ pod tym
skromnym, ściśle naukowym tytułem,
odkrycie, które będzie może najwię-
kszym w całym zakresie odkryć.
Rzecz taka: Przez opróżnioną z po-
wietrza rurkę Crookesa—tak zwaną
od nazwiska słynnego fizyka angielskiego,
jej wypalaczy, znanego rów-
nież z badań nad medyzyną, a
stanowiącą rurę szklaną, pozbawioną
powietrza, przez którą przechodzi
silny prąd indukcyjny, przepuszcza
promienie światła elektrycznego na
jakis przedmiot, np. na drewnianą
szkatułkę. Działanie tych promieni
sprawia, że przedmioty zawarte w
szkatułce, odbijają się fotografią bez
szkatułki na płycie papierowej, po za-
szkatułkę trzymanej. Równie prze-
zroczystym dla nowych promieni jest
ciało ludzkie, oprócz kości. Ciekawą
jest fotografia ręki człowieka, otrzy-
mana przez profesora Roentgena. Fo-
tografia ta przedstawia tylko kostne
części ręki, oraz pierścionki, zawie-
szone jak gdyby w próżni na około
palców. Mięiste części ręki „są nie-
widzialne“. Do Wiednia nadesłano
kilka fotografii tego rodzaju, które w
świecie naukowym budzą żywe zaję-

cie. Mamy tu więc do czynienia z
nowymi ciemnymi promieniami chemi-
cznymi, których źródłem jest rurka
Crookesa i które posiadają własności
dotąd dla nas nieznaną. Odkrycie
to udowodnia, że dla pewnego rodzaju
światła są pewne przedmioty, jak:
drzewo, ciało ludzkie i t. d. przenikli-
wymi, że promienie przechodzą przez
te przedmioty tak, jak przez powie-
trze i szkło. Promienie te nie łamią
się w soczewce, więc puszczane
wprost na przedmiot, „bez aparatu fo-
tograficznego,“ przeświecają ten prze-
dmiot, zatrzymują się tylko na przed-
miotach nie przepuszczających, obraz
ich przeto pada po przez drzewo, po
przez ciało na przygotowaną, czułą
płytę papierową. Takim sposobem
uzyskał Roentgen fotografie ciężarków
metalowych, zamkniętych w drewnia-
nej skrzynce, oraz wspomniane powy-
żej fotografie szkieletu ręki.

Stawia on przypuszczenie następu-
jące: są dwa rodzaje drgań, falowania
promieni, poprzeczne, transversal i
podłużne, longitudinal. Poprzeczne nie
przebijają drzewa, zaś podłużne,
puszczone na pewne przedmioty, wy-
wołują powyższe zjawiska i skutki.

Dla Roentgena, jako fizyka, idzie o
zbadanie zagadki przyrody i działa-
nia nowych promieni; dla ludzkości
jest to sprawa niesłychanego znacze-
nia. Uczeń wiedeński nie wątpi
wcale o rzeczywistości odkrycia.

Profesor Boltzmann powiedział: Że
promienie światła drzewo i niektóre
przedmioty przebijają, to nie jest no-
wem; zjawisko to znane jest jako
drgania Hertza, nowem jest, że te
drgania wywołują fotograficzne sztu-
ki, że działają na wrażliwe płyty. Fo-
tografowanie przez drzewo wydaje mi
się możliwem, mniej atoli fotografo-
wanie kości przez miękkie części,
gdyż kości nie są lepszymi przewo-
dnikami elektryczności, niż np. krew.
Jeżeli jednak i to jest już faktem, to
ma on doniosłość bezgraniczną, fizy-
ka dozna wielkiego rozszerzenia swo-
jego zakresu, nowy rodzaj drgań
eteru będzie wykryty, dla chirurgii
otwiera się perspektywa nadzwyczaj-
na, nieprzypuszczalna, rozpoznawanie u-
szkodzeń kości bez sondowania, wy-

najdywanie kul, odłamków, igieł,
drzazg. Domy drewniane nie mogły-
by mieć żadnych tajemnic, gdyż ścia-
ny ich nie oparłyby się potęgze cie-
kawego, czy interesowanego fotogra-
fa; za tem idzie niechęć do takich
mieszkań, a następnie deprecyacja,
bo któżby chciał mieszkać w przezro-
czystym domu.

Profesor Exner powiedział: Stoimy
wobec fenomenu; sądzę, że odkrycie
Roentgena spowoduje rewolucję w
nauce. Możliwość fotografowania przed-
miotów, niedostrzegalnych przez zmy-
sły, otworzy rozległe zakresy dla wie-
dzy, a największy pożytek odniesie
od razu chirurgia. Profesor Exner bę-
dzie miał już wykład o tem odkryciu
i nastąpią doświadczenia.

Słusznie spodziewać się wolno, że
zagadkowe to promienie rzucą światło
na silnie zwalczaną teorię Crookesa
„o materii promieniującej,“ a może
uczynią jasnemi ciemne dotąd zjawis-
ka medyzynizmu. Nauka przewyż-
sza nieraz fantazję w niespodziankach
swoich wyników.

Wiadomości bieżące.

Departament ministerium oświaty ro-
zesłał już wszystkim kuratorom okręgów
naukowych okólnik o weześniejszem
zamknięciu kursów nauk w b. roku szkol-
nym, ze względu na przygotowywanie się
uroczystości Świętej Koronacji Ich Ce-
sarskich Mości Najjaśniejszych Państwa.
W Moskwie wszystkie zajęcia szkolne,
we wszystkich zakładach naukowych,
pod zarządem departamentu ministerium
oświaty będących, wyższych, średnich i
elementarnych, tak męzkich jakoteż i
żeńskich ukończone być mają najpóźniej
do d. 15 maja. We wszystkich średnich
i niższych zakładach naukowych Pań-
stwa Rosyjskiego, męzkich i żeńskich,
pod zarządem departamentu ministerium
oświaty będących, zajęcia szkolne ukoń-
czone być mają 23 maja, t. j. w przed-
dzień Świętej Koronacji Ich Cesa-
rskich Mości—dnia 24 maja. Uczniowie wszyst-
kich klas promowani będą na podstawie
otrzymanych w ciągu roku stopni; mają-
cym złe stopnie, dozwolone będą, wed-
ług istniejących przepisów, egzaminy
dopełniające po wakacjach. W wyż-
szych zakładach naukowych i w klasach
abituryenckich zakładów naukowych
średnich i niższych, w których odbywają
się zwykłe egzaminy, zajęcia przerwane
być mają na trzy dni, licząc od dnia
Świętej Koronacji, a po upływie onych,
w dalszym ciągu, w zwykłym porządku
odbywać się będą pisemne i ustne egza-
miny ze wszystkich przedmiotów. Wa-
kacje przedłużone będą dla wszystkich
zakładów naukowych w Państwie do d.
13 września. Za przykładem ministerium
oświaty, zapewne pójdą niebawem także
inne ministeria, pod których zarządem
znajdują się wyższe, średnie i elemen-
tarne zakłady naukowe.

(„Warsz. Dniow.“).

W guberniach tutejszych zaczęły się
wybory wójtów gmin, mających wejść do
składu deputacji, która wysłana będzie
od wólcian tutejszych do Moskwy na
uroczystość Świętej Koronacji Ich Ce-
sarskich Mości Najjaśniejszych Państwa.

(„Warsz. Dniownik“).

„Warsz. Dniownik“ donosi, że warszaw-
ski kantor Banku państwa w tych dniach
otrzymał monety srebrne różnej warto-
ści nowego stempla z portretami Jego
Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana
Cesarza Mikołaja II. Nową monetę już
w kurs puszczone.

„Praw. wiestn.“ (nr. 271) donosi, iż w
liczbie spraw, które rozstrzygane będą
na najbliższych posiedzeniach rady pań-
stwa, znajduje się pomiędzy innemi pro-
jekt ministerium komunikacji: o uwol-
nieniu kolei, nie pozostających w bez-
pośrednim zawiadywaniu rządu i znaj-
dujących się pod kierunkiem dyrekto-
rów, korzystających z praw służby rzą-
dowej, od kontroli inspekcji fabrycznej
i zależności od specjalnych przepisów o
dozorze nad zakładami przemysłowymi
oraz zmian w art. 46 i 47 ust. przem.
(t. XI cz. II „Zbioru praw“, wyd. 1893
roku).

„Grażdanin“ (nr. 348) dowiadyuje się,
iż departament lekarski rozesłał do gu-
bernatorów okólnik z zaleceniem roz-
ciągnięcia pilnej kontroli nad garbarnia-
mi, w których winny się znajdować nie-
przemakalne podłogi, odpowiednio urzą-
dzone ścieki, wentylacja i t. d.

„Grażdanin“ (nr. 345) pisze: Według
źródła urzędowych okazuje się, że po
wprowadzeniu nowej taryfy pasażerskiej
od d. 13-go stycznia r. b. dochód kolei
powiększył się o 10%, czyli o 2 miliony rs.

„Petersb. List.“ (341) donosi, iż mini-
sterium komunikacji zaleciło kolejom
zabronić pasażerom zapalania w wago-
nach lampek naftowych, benzynowych
oraz własnych świec.

Ochrona lasów. Wobec wyrebu de-
wastacyjnego lasów, powtarzającego się
w różnym czasie w różnych miejscowo-
ściach Cesarstwa, ministerium rolnictwa
i dóbr państwa poleciło komitetowi o-
chrony lasów, ażeby nie pozwałały na
wyrąb drzewa, przenoszący normę ozna-
czoną przez prawo o niszczeniu lasów.

Dienniki petersburskie donoszą, iż
ministerium skarbu zamierza puścić w
obieg kwitów depozytowych na złoto na
sumę 200 milionów rubli według kursu
obowiązującego.

„Swiet“ (nr. 307) donosi, iż w tych
dniach rozpocznie swoje zajęcia spe-
cjalna komisja, powołana do opracowa-
nia zasad przymusowej nanki małolet-
nich, pracujących w fabrykach i zakła-
dach przemysłowych. Ta sama gazeta
donosi, iż według informacji inspekcji
fabrycznej liczba szkół fabrycznych w
państwie wynosi 213.

Z miasta.

Święto Objawienia Pańskiego
trzem Mędrcom ze Wschodu, oraz pa-
miątkę chrztu Chrystusa w Jorda-
nie—kościół prawosławny obchodzić
będzie w przyszłą sobotę d. 6 (18) r. b.

Najwyższe Rozkazy. W zarzą-
dzie ministerium sprawiedliwości, po-
sunięty w randze za wysługę lat słu-
żby: z sekretarza kolegijskiego na
radcę kolegijskiego: prezes zjazdu sę-
dziów pokoju okręgu 2-go gubernii
radomskiej, książę Wołkoński.

Bal rzemieślniczy zwyczajem lat
poprzednich odbędzie się w sali re-
sursowej dnia 1 lutego r. b. w sobotę.

Z kolei. Tabor dr. ż. iwangr-
dubrowskiej powiększony zostaje o
150 wagonów, które w tych dniach
odebrane zostają od Tow. Lilpop,
Rau i Lovenstein. Do odbioru tych-
że, zarząd drogi wydelegował p. In-
gerslebena, naczelnika warsztatów w
Iwangrodzie. Wkrótce ta sama fa-
bryka dostarczy jeszcze 100 wago-
nów. Wogóle w ciągu 1895 r. ta-
bor dr. ż. iwangrodzko-dąbrowskiej
zwiększył się o 800 wagonów towa-
rowych krytych, z której to liczby
356 wagonów dostarczyła fabryka
Rusko-Baltycka w Rydze, a resztę
fabryka Lilpop, Rau i Lovenstein.
Tabor parowozowy będzie również
zwiększony.

Ze statystyki. Śmiertelność w
r. z. 1895 w Radomiu, wyraża się w
cyfrze 880 osób zmarłych, podczas
gdy w 1894 roku aż 1177 zgonów.
Tak znaczna różnica spowodowana
była epidemią cholery, panującą w
roku zaprzyszłym.

Nowy rok 1896-ty, jest rokiem
przestępnym, a ponieważ lata przestęp-
ne wracają co cztery lata, najbliż-
szym więc rokiem przestępnym powi-
nien być 1900-ny. Tak jednak nie
będzie, pomimo iż czas ten, według
starej reguły, da się przez cztery po-
dzielić bez ułamka. Nasze lata ziemskie
i słoneczne, jak wiadomo, obleżają
się według czasu obiegu ziemi około
słońca. Długość tego czasu została
przed Juliuszem Cezarem obliczona
na 365 dni, a więc o 5 godzin 48
minut i 45 sekund zamało. Ponieważ
czyńało to bez mała 6 godzin, rozpo-
rządził więc Juliusz Cezar, ażeby po
trzech zwykłych latach następował
rok przestępny o 366 dniach i ażeby
dzień ten dodawany był do lutego.
Taki kalendarz zwie się „Juliań-
skim.“ Ale i on nie zgadzał się cał-
kowicie z istotnym rokiem słonecz-
nym. Zabierał on 11 minut 15 se-
kund zawiele, a to w ciągu 400 lat
czyniło 3 dni i w roku 1582 po Chr.
wyniosło już 10 dni tak, iż początek
wiosny nie przypadł na 21 marca,
lecz na 11 marca. Wówczas tedy
Papież Grzegorz XIII-ty nakazał, aby
po dniu 4 października pisano nie
5-ty, lecz 15-ty i aby w każdym
400-tu latach były 3 dni przestępne

opuszczane. Na tej zasadzie każdy 4-ty rok miał być rokiem przestępnym, z wyjątkiem lat wiekowych: 1700, 1800, 1900 i tak dalej, gdyż ich jedność 17, 18, 19 nie dają się podzielić przez 4 bez ułamka. Rok 2000 będzie znowu przestępnym, a dalej będą niemi 2400 i 2600-ny.

Loterya. Opłata za bilety loteryjne podwyższona została o 36 kop. na każdym biliecie; cały bilet do każdej z 5-in klas kosztować będzie 12 rs. 60 kop. Podwyżka ta ustanowiona została na korzyść towarzystwa Czerwonego Krzyża i wynosić będzie około 75,000 rs. rocznie. Ciągnięcie klasy 1-ej odbędzie się w d. 7 i 8-ym lutego r. b.

Przepowiednie pogody na rok 1896. „Propheta“ w „Gazecie Rolniczej“ takie przepowiednie pogody na r. b. stawia: Należy oczekiwać zimy dość ostrej, lecz niedługotrwałej, w śnieg nieobfitej, z wyjątkiem północo-wschodu, względnie okolic bliższych Karpat; na południo-wschodzie stosunkowo mroźnej. Wiosna dość wczesna, lecz niestała, na wschodzie względnie ciepła choć spóźniona; pomiędzy porównaniem wiosennem a środkiem maja zmiany temperatury, deszcze i śniegi prawdopodobne; posucha na dalszym wschodzie, względnie na północo-zachodzie, jakkolwiek chłodno dni i przymrozki nawet w końcu tej pory nie są wyłączone. Zresztą koniec tej pory roku może być burzliwy. Lato mniej stałe, niż roku poprzedzającego, w strefie alpejsko-karpaciej burzliwe, w części dżdżyste; na wschodzie, zwłaszcza dalszym, względnie południowo-wschodzie upalne, na północo-zachodzie przepadiste, zresztą dość gorące, zwłaszcza około przesilenia letniego, względnie na samym końcu. Jesień w pierwszym okresie dość ciepła, choć wczesne objawy zimy nie wyłączone, dość pogodna na południu, względnie na zachodzie, stosunkowo bardziej dżdżysta na wschodzie; w drugim okresie przeważnie słotna i zimna na zachodzie, po części mroźna na wschodzie. Początek zimy r. 1896—7 wczesny i ostry na dalekiej północy i wschodzie, względnie na południo-wschodzie. Gdy zawodzi i przepowiednie Falba, a jednak zajmują, dlaczego nie zanotować sobie tych wskazówek, które rok rocznie krajowy meteorolog pomieszcza w „Gazecie Rolniczej“, a które zawsze oparte są na danych z obserwacji.

Przepowiednie Falba. Rudolf Falb ogłosił następujący szereg dni krytycznych w roku bieżącym: 14 i 30-go stycznia, 13 i 28-go lutego, 14 i 29-go marca, 13 i 27-go kwietnia, 12 i 26 maja, 11 i 25-go czerwca, 10 i 24-go lipca, 9 i 28-go sierpnia, 7 i 22-go września, 6 i 21-go października, 5 i 20-go listopada, 4 i 20-go grudnia.

Dziwotwór natury. Na targ czwartkowy w mieście naszym, dnia 9-go b. m., pachciarz z Zakrzewa przywiózł nabyte tamże od włościanin na ciele, mające na grzbiecie piątą nogę, normalnej wielkości i rozwoju, oraz ruchów, do baraniej podobną. Miejscowi rzeźnicy starozakonni ciele nabyli, zadowoleni, że przy zarznięciu „zdarzyło się“ według przepisów koszernych.

Z okolicy.
Ostrowiec. Dnia 7-go stycznia 1896 roku. (Kor. „Gaz. Rad.“). Dnia 1-go b. m. i r., w miejscowości Kuźnia pod Ostrowcem, w domu pp. Podgórskich, odegrany został teatrzyk amatorski; wybrano do przedstawienia: „Zięć dla parady“, „Blizińskiego i „Bilecik miłosny“, Bałuckiego. Wykonawcami byli: p. Federowicz, który był duszą i inicjatorem całej

zabawy, p. Duminiakiewicz, p. Kurkowski, p. Herman i p. Gernadów. Pani: Podgórska, W. Podg., S. Podg. i pani M., która w tym celu umyślnie z Kiele przybyła. Jako szczegół godny zaznaczenia notuję, że całe grono amatorów, składało się z samych rzemieślników, co jest pocieszającym objawem i zasługuje na uznanie. O grze pojedynczych osób rozpisywać się nie będę, dość będzie gdy powiem, że się znakomicie wywiązali z zadania, za co wszyscy byli rzesiście oklaskiwani. Przedstawienie zakończyło się żywym obrazem, układu p. Federowicza, poczem bawiono się do rana; biały mazur skończył się o godzinie 7-ej. Teatr ma być wkrótce powtórzony, ale już na cel dobroczynny. Oby tylko ten piękny zamiar spełnił się, dając możność otarcia łez niejednemu biedakowi, których tu niebrak. Karnawał zapowiada się obiecująco. Ślizgawka, urządzona przez pana M., wre życiem w całej pełni, jednym słowem, Ostrowiec wstępuje w ślady większych miast i stara się im dorównać. W następnej korespondencji podzielę się z czytelnikami „Gazety“ innymi wiadomościami z Ostrowca i jego okolicy.

Pawit.
Z Opatowa. (Kor. „Gaz. Rad.“). Szanowny Redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie w „Gazecie“ pańskiej jeszcze słów kilku, jako odpowiedzi na artykuł w Nr. 104 „Gazety“, zatytułowany „O chór kościelny“. Nie było zamiarem moim rozpoczynać polemiki z szanownym dyrygentem chóru farnego, gdyż wiemy dobrze, że ścierania się podobne nie prowadzą do żadnego celu, owszem częstokroć ujmę i krzywdę omawianej sprawie przynoszą. Zdania jednak swego w Nr. 101 z całym zastanowieniem wypowiedzianego co do wyboru wykonywanych utworów, nie cofam, artykuł ten bowiem przed wysłaniem do Redakcji kilka razy przejrzałem, aby broń Boże, nikogo nieostrożnym słowem nie drasnąć, a tembardziej nie rzucić kamieniem potępienia na całe towarzystwo. Owszem ze względu, że sprawa śpiewu kościelnego, bardzo mnie interesuje i że chciałbym w kościołach naszych słyszeć to piękno, w muzykę i śpiew liturgiczny wcielone, byłem zupełnie ostrożny. Istotnie przyznać należy, że wyjaśnienie p. Pawlikowskiego, co do pobudki wyboru Mszy, w dniu świętej Cecylii wykonanej, zupełnie uzasadnione, a pobudka bardzo słuszna i poważna. Ale nie był to fakt wyjątkowy i gdybym nie zbyt dawno wstąpił na chwilę w dniu powszednim do kościoła farnego, trafiłem na początek odprawianej Mszy świętej. I tu zamiast poważnego Introitu i błagalnego Kyrie (choćby na jeden głos, bo chór cały występuje tylko w niedzielę i uroczystości), usłyszałem Stabat Mater, Rossiniego. Utwór to istotnie piękny, ale czy o prócz wyrazów, ma co kościelny? Zresztą artykuł „czy piękna muzyka świecka jest stosowna w kościele“, zamieszczony w miesięczniku „Śpiew Kościelny“, najlepiej rzecz przedstawia i zdaje się za mną w danym razie przemawia. Na tem kończę i powtarzam, że nie chcę polemiki, nie zamierzam zaczepiania osobistości, a tem mniej całego towarzystwa amatorów i amatorów, lecz zamilowanie przepisów kościelnych i w pierwszym razie i obecnie podsunęło mi pióro do ręki, a placeam, au displiceam minus curo, sat si prosim. *)

Tenże Przejezdny.
(*) Jak zapewnia nasz sprawozdawca muzyczny, który w kwestyi powyższej porozumiewał się z p. Pawlikowskim—wykonanie jednego utworu nie ściśle liturgicznego, nie przesadza o nieustannej w kierunku

wskazany pracy, wyniki której ujawnia się niezadługo.
(Przyp. Red.).

Z kraju.

Warszawa. Z Rzymu otrzymano tu wiadomość o wyswieceniu na kapłanów „ad solam missam“ tutejszych mieszkańców rodzonych braci: Antoniego i Józefa Kalinowskich. Według ustaw kościelnych, osoby nie posiadające wykształcenia teologicznego, obznajmione tylko z ceremoniami, a odznaczające się moralnością i pobożnością, mogą otrzymywać święcenia kapłańskie, ale jedynie dla odprawiania Mszy świętej, bez prawa spełniania wszelkich innych funkcji i obowiązków kapłańskich. Warunkiem, potrzebnym do wyswiecenia takich osób, jest złożenie „patrimonium“, to jest dziedzicznego majątku, zapewniającego możność otrzymywania dochodów bez oddawania się innym zarobkom, albowiem kapłan „ad solam missam“ żadnego „beneficium“ nie dostaje. Wspomnieni bracia Kalinowscy złożyli każdy po rs. 30,000 „patrimonium“. Starszy Antoni, liczący obecnie lat 46 wieku, miał niedawno sklep galanterijny przy Krakowskim-Przedmieściu; młodszy Józef Kalinowski, lat 39, był urzędnikiem kolei wiedeńskiej. Obaj mieli żony i prawie jednocześnie w r. z. owdowieli.

Pod Przyrowem, w klasztorze św. Anny, u W. W. p. p. Dominikanek, odbył się w tych dniach akt obłóczyn zakonnych panny Agnieszki Sucho-równy, która przyjęła imię zakonne—Maryanny.

W Zawierciu grono amatorów rzemieślników urządziło w dniu świąt Bożego Narodzenia, parę przedstawień amatorskich. Czysty dochód przeznaczono na budowę kościoła katolickiego w Zawierciu, pod który fundamenty są już założone.

W Beldowie, pod Łodzią, stanie niezadługo nowy kościół.

W Kielcach zmarł s. p. Stanisław Praus inżynier, b. naczelnik wydziału mechanicznego kolei warszawsko-wiedeńskiej, który zawód swój rozpoczął od służby jako prosty palacz na tejże drodze, pracą i rzeczywistą zasługą osobistą dobiwszy się stanowiska. Szkoła techniczna kolei wiedeńskiej jemu początek swój zawdzięcza.

Lublin. Z koncertu amatorskiego w grudniu r. z., urządanego na rzecz tutejszego towarzystwa dobroczynności, otrzymano czystego dochodu rs. 113 kop. 58.

Miechów. W grudniu r. z. odegrano tu teatr amatorski na korzyść miejscowej straży ogniowej ochotniczej. Dochód wyniósł netto rs. 100 kop. 43. Na odbytych wyborach naczelnikiem straży jednogłośnie obrany został p. Feliks Górski, który przewodniczy straży przez lat 15.

W powiecie miechowskim agituje się projekt założenia kilku serowni, celem hurtowego wyrobu sera na wywóz zagraniczny.

We wsi Górki Małe, pod Łodzią, gdy właściciel tejże wsi, z powodu różnych kłesk, znalazł się w położeniu krytycznym, włościanie ze składek zebrali kaucję i wręczyli mu na pierwsze potrzeby rs. 700.

W Kaliszu uczestnicy tamtejszej kasy pożyczkowej przemysłowców, ufundowali wspólnym kosztem tablicę pamiątkową dla s. p. Edmunda Idzikowskiego, założyciela kasy i umieścili ją w kościele św. Michała, poświęciwszy uroczystości.

Piotrków. Rząd gubernialny tutaj otrzymał wiadomość, iż ustawa towarzystwa kredytowego miejskiego, uzyskała wymaganą sankcję.

W Sieradzu, za inicjatywą obywateli ziemskich pp. Radońskiego z Kobierzycy, Wężyka z Sokołowa,

Strzeszewskiego z Dąbrówki i innych, otwarty będzie dom komisowy akcyjny. Akcja po rs. 100.

W Pabianicach obywatele postanowili utworzyć towarzystwo dobroczynności. Na kapitał wieczysty przyszłej instytucji p. Karol Ender, ofiaruje rs. 10000 dla uczczenia pamięci swojej zmarłej żony.

W Koroszcynie pod Terespołem, odbędzie się dnia 21-go b. m., próba główna maszyn rolniczych, obecnie zaś czynione są przygotowania. Na dzień wymieniony zaproszono rolników specjalistów oraz inne osoby interesowane.

Pod Hrubieszowem, jeden z najznaczniejszych w Królestwie młynów parowych, w Cichoborzu, zostanie jeszcze powiększony i urządzony według najnowszego systemu.

Pod Łaskiem, z grobli przed samym mostem, na wezbranej rzece Grabi, zsunął się duży wóz frachtowy do wody. Sześciu podróżnych i konie znaleźli śmierć w nurtach. Wóznicę ocalał.

Częstochowa. Goszczące tu towarzystwo p. Janowskiego, dało w dniu 19 b. m. przedstawienie na dochód częstochowskiej straży ogniowej.

Łódź. Przy tutejszym gimnazjum meżkiem, ma być założony internat.

W Meckiej Woli, powiecie sieradzkim, znany myśliwy p. Wyganowski, zabił dubletem dwa dziki.

Z Cesarstwa.

„Kijewskie Słowo“ pisze, iż zarządzający puszcą białowieską doniósł radzie Towarzystwa myśliwskiego w Kijowie, że zamierza wysłać na wystawę w Niższym Nowogrodzie wypchanego żubra, jako zwierzę w obecnych czasach bardzo rzadkie, przyczem prosił, by Towarzystwo zajęło się wypchaniem, na co wyasygnowano z funduszu zarządu puszczy 550 rubli. Rada Towarzystwa w jesieni wysłała czterech swych członków do puszczy. Żubra zabito po kilku strzałach. Jest to stary, przepysny byk, liczący około 30 lat, ważący około 40 pudów, wysoki na sążach, długi przeszło 3 arszyny. Skóra przewieziona została do Kijowa, gdzie zajęto się jej wypchaniem.

W Kijowie włościanin przywiózł na targ 63 sztuki żywych dropi, złapanych na polu nie w żadne siła, lecz wprost zabranych rękoma w następujący sposób: Padał ulewny deszcz przez cały dzień, wieczorem wiatr wschodni przywiósł mroź kilkstopniowy i skądś lodową powłoką przemoczono pióra ptaków, wskutek czego nieszczęśliwe stworzenia tak osłabły, iż się poruszały z miejsca nie mogły. Zmarznięte stado ujrzał włościanin, podjechał dwoma wozami i zabrał wszystkie dropie jak barany, powiązawszy im dla bezpieczeństwa nogi. Następnie przywiózł dropie do domu, umieścił je w ciepłej owczarni, nazajutrz zaś wywiózł na targ do Kijowa, gdzie sprzedawał sztukę po dwa ruble. Niezwykły towar rozprzedał w ciągu godziny.

Ze świata.

Morskie Oko. Na sędzięgo rozjemczego między Galicyą a Węgrami w sporze o Morskie Oko, grono obywateli lwowskich domaga się zaproszenia Ojca św. Leona XIII.

Kongres antymasoński. Komitet mającego się odbyć w Rzymie pierwszego kongresu antymasońskiego międzynarodowego rozesał cyrkularz z wezwaniem do kleru katolickiego i dostojników Kościoła. W odpowiedzi przybywa mnóstwo listów; kardynał Parocchi, wikary generalny Jego Świątobliwości, w piśmie własnoręcznym do komitetu zachęca go do pracy około tego kongresu i wzywania nań najszerzego dnochwienstwa. We Francyi i Włoszech utworzyły się komitety narodowe w tym celu; na czele włoskich stoi mgr. Riccardi, arcybiskup turyński. Donosi o tem kate-licka „La Voce della Verità“.

Katastrofy. Z różnych miejscowości Persyi nadchodzą wieści o strasznych trzęsieniach ziemi. W Choi pięciokrotnie, w Teheranie dwukrotnie. W Choi runęło tysiąc domów i zginęło 800 ludzi, w okolicy Katkau trzysta, w Gandziabadzie tyleż, oraz wielka ilość bydła i innych zwierząt. Z Florencyi, Sycylii, Abbazyi i Rieki donoszą o srożących się mro-
z

nych orkanach i wielkich zamieciach śnieżnych. W Ameryce most na rzecze Ohio runął. Cały pociąg tramwaju elektrycznego spadł z wysokości 150 stóp. Wszystko zginęło.

Stowarzyszenie dzieci. P. Lucya Faure, córka prezydenta Francji, założyła stowarzyszenie „Bratnia liga dzieci francuskich”. Celem ligi jest wspomaganie materialne i moralne dzieci opuszczonych i zaniedbanych, a członkami są dzieci również, które będą składały drobne ofiary z własnych zasobów, oszczędzonych na przyjemnościach swoich, wyrzekając się cukierków, zabawek, szanując sukienki. Towarzystwo będzie wydawało pismo ilustrowane dla dzieci, w którym znajdą wskazówki, jak dążyć do celów uszlachetnienia się przez pojęcie obowiązków człowieka względem bliźnich. Tytuł pisma Gwiazdka.

Strzelba Robinsona Crusoe. Na licytacji publicznej w Edynburgu sprzedano w tych dniach „strzelbę Robinsona Crusoe”. Chodzi tu naturalnie o broń, którą posługiwał się jakoby Aleksander Selkirk, prototyp bohatera Daniela Foé, podczas swego pobytu na wyspie Juan Fernandez. Strzelba ta została nabyta za 31 gwineę, to jest około 800 franków.

Sygnalistyka morska. Wszelkie aparaty, wyznaczające drogę dla statków kursujących, ustawione w porcie Nowojorskim, są obecnie oświetlone elektrycznością; również wszelkie przyrządy ratunkowe, umieszczone na mostach itp., są tak zbudowane, że w wypadku ich użycia zaczynają świecić. Z początku nadzwyczaj trudno było doprowadzać prąd do tych urządzeń, izolować je i zabezpieczyć lampy od wpływu wody; jednakże w obecnej chwili wszystkie te trudności są już szczęśliwie pokonane.

Masło kokosowe. Nowy rodzaj masła sztucznego ukazał się w handlu, a mianowicie masło z orzechów kokosowych. Zawiązane się spółka, wyrabiająca obecnie już dziennie 2,000 kg tego masła, a wkrótce produkcja ma być wzmocniona do 4,000 kg. O zaletach wszakże i o smaku produktu tego wiadomości nie posiadamy.

Bielizna papierowa. Żołnierze japońscy podczas ostatniej wojny używali bielizny papierowej. Kilka sztuk takiej bielizny otrzymano w Berlinie i poddano je próbom, które wszakże nie wypadły pomyślnie. Koszula papierowa, w którą odziano ulaną z gwardyi, zbyt ogrzewa ciało, by mogła być w lecie noszona. Wiadomo zresztą, że papier nawet cienki dobrze chroni ciało ogrzane od stygnięcia. Nadto szwy koszuli zużyły się już po upływie trzech dni.

W Japonii powstały dwie fabryki welocypedów wszelkiego rodzaju, które wyroby swoje wysyłają do Ameryki. Konkurencja ta niebawem się podoba Amerykanom, albowiem Japończycy, dzięki swoim niesłychanie tanim siłom roboczym, mogą sprzedawać bielek po 12 dol.

Armia Turecka.

(Dalszy ciąg)

Braki te w kompletach i służbach pomocniczych pochodzą z braku pieniędzy, z którym Turcy walczą tak, jak astmatyk z brakiem powietrza, gdy skołatanę serce w schorzałym organizmie lada chwila może zaprzestać bicia.

Armia stała turecka podobnie jak inne jest w czasie pokoju szkołą, przez którą przechodzą ludzie, mający służyć do skompletowania w czasie wojny tak jej samej, jako też dla utworzenia rezerwy i musthafizy. Służba w armii stałej, podług prawa z roku 1886 dla żołnierzy, roczny kontyngens, których wynosi około 44 tysięcy, trwa dla jednych 3 lata, dla innych zaś od 5 — 9 miesięcy. Po wysłużeniu w armii stałej żołnierze na 3 lata zaliczają się do rezerwy, potem w ciągu 8 lat znajdują się na rejestrze rezerwy i 6 lat pozostają w musthafizie. Ale dla rezerwy istnieją tylko bardzo słabe kadry z kilku oficerów, 5 feldfebli i 16—20 ludzi złożone. Dla musthafizy zaś i tego niema.

Przepisy o mobilizacji trzymane są w wielkiej tajemnicy, lubo jak kompetentni utrzymują, napisane w zawiłym i napuszonym stylu arabsko-tureckim, więcej przypominają nieudatny traktat o mobilizacji, aniżeli krótkie i zwięzłe przepisy, dotyczące tej materii w armiach europejskich.

Biorąc na uwagę tępe głowy wykonawców owych instrukcji, pozostaje zagadką, jak się oni wywiążą z zadania w gorącej chwili, gdy czasu do rozmyślenia nie będzie przed wojną.

Znawcy obliczają, że mobilizacja wojska tureckiego będzie wymagała od 8 do 12 tygodni. Czy znajdzie się państwo, które udzieliłoby tyle czasu wyznawcom koranu na przygotowanie się do wojny? Jeśli zaś po 5—8 dniach przeznaczonych dziś na mobilizację, zechce rozpocząć wojnę z Turkami, coż zastanie? Bataliony w liczbie 250—300 ludzi, szwadrony w liczbie 25 — 50 koni, baterie bez zaprzęgu, parków i służb pomocniczych żadnych. Do tego całe wojsko rozproszone rotami i szwadronami, na ogromnej przestrzeni od Adrianopola do zatoki i granicy perskiej. Skutki takiego położenia rzeczy są jasne.

(D. c. n.).

Polityka.

Prasa raska, na równi z niemiecką, austriacką i francuską, powitała z wielkim zadowoleniem wieść o nieudaniu się wyprawy „Chartered Company”. Z Londynu telegrafują do „Now. Wrem.”, że wszyscy tam są pewni, iż pomiędzy Anglią a Transwaalem doszło do pokojowego porozumienia. Mają tam również nadzieję, że podobne porozumienie nastąpi i z Wenezuelą, w skutek czego uchylony będzie powód dalszych starć ze Stanami Zjednoczonymi.

Berlin. Kanclerz niemiecki, ks. Hohenlohe, odwiedził dziś poselstwo portugalskie i zabawił tam półtorej godziny; wizycie tej przypisują doniosłe znaczenie. Poseł transwaalski Berlaerts powrócił do Hagi; przedtem telegrafował do Amsterdamu, że wszystkie mocarstwa popierają Transwaal przeciwko Anglii. „Norddeutsche Allgemeine Ztg.” dowodzi, że umowa z r. 1884 nie zawiera żadnych postanowień, któreby uprawniały rząd angielski do przypisywania sobie zwierzchnictwa nad Transwaalem. Transwaal zachowywał się też istotnie dotąd, jako państwo niezawisłe. Rząd angielski w praktyce nie stawiał temu żadnego oporu. „National Zeitung” zapytuje, czy Anglia gotowa byłaby za zwierzchnictwo nad Transwaalem wyrzec się Konstantynopola lub Egiptu. Jeżeli Anglia będzie dalej prowadziła politykę rozbójniczą, nie uniknie wojny. „Berliner Neueste Nachrichten” donoszą: Szef urzędu morskiego otrzymał od cesarza wezwanie do Poczdamu. Zbrojenia się morskie Anglii wywołują tutaj wrażenie. Niemcy muszą zarządzić nawzajem odpowiednie środki.

Wiedeń. W tutejszych kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, iż hr. Gołuchowski stara się usunąć nieporozumienie pomiędzy gabinetami londyńskim i berlińskim.

Londyn. Na wysłaną z rozkazu królowej Wiktorii depeszę Chamberlaina odpowiedział prezydent Krüger: Panuje istotny zamiar wydania Jamesona i jego współziomków władzom angielskim pod warunkiem ukarania ich przez rząd angielski. Jameson ma być przywieziony do Londynu celem postawienia go przed sądem wojennym. Źródła prywatne z Kapstadu zapewniają, że prezydent Krüger posiada w rękach dokumenty stwierdzające, iż spisek johannesburski miał na celu zabór Transwaalu przez Anglię. Krüger domaga się zniesienia umowy z r. 1884-go i cofnięcia przywileju da-

nego „Chartered Company”, tudzież zapłacenia przez nią miliona funtów szterlingów odszkodowania. Kompania odmawia wypłaty. „Standard” pisze: Pomyślnie załatwienie sprawy transwaalskiej na gruncie afrykańskim nie wyrównywa jeszcze rachunków pomiędzy Anglią i Niemcami.

Paryż. Dzienniki utrzymują, że Francya nie może w obecnej chwili brać strony ani za ani przeciw Anglii, gdyż Rosya dotąd się nie oświadczyła. Rząd francuski oczekuje w przyszłym tygodniu noty z Petersburga, która będzie dla niego miarodajną wskazówką postępowania.

Rzym. Szowanie, połączeni z armią Menelika, w 60,000 ludzi usiłowali pod Makalle wywabić Baraterę z Adigratu. Bitwa miała na celu zamaskowanie marszu. Artyleria abisyńska, aczkolwiek dowodzona przez francuzów, okazała się nieudolną. „Capitale” utrzymuje, iż rząd postanowił wysłać dalszych 100,000 ludzi do Afryki, celem podboju całej Abisynii.

Sofia. Krąży pogłoski, iż w rodzinie książęcej zająć miało poważne nieporozumienie. Księżstwo wyjeżdżają za granicę.

Z Władywostoku telegrafują do „Nowoj Wremia”, że Anglia szuka zbliżenia z Japonią, gdzie pojawiają się energiczni zwolennicy przymierza anglo-japońskiego.

Z Seulu donoszą: Niezadowolenie kraju wzrasta; przygotowuje się zrzucenie króla z tronu, celem wprowadzenia nań ukochanego wnuka Tai-Wen-Kuna. Zmniejszenie wojsk japońskich w Korei dobiega końca. Podniesiono kwestję postawienia Korei pod opieką połączonych mocarstw. Japończycy zmusili króla korejskiego do opuszczenia pałacu. Dwóch korejczyków ukarano za udział w zamordowaniu królowej.

Z Jokohamy donoszą, że rząd

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 31734—2

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyła- jący	Od- biorca	Rodzaj to- waru	Il. sztuk	Waga	
							P.	P.	
1895 roku									
5696	15/10	Radom	Ostrowiec	Wickenh.	Fizsman	skóra	3	7 05	
56810	22/10	Łódź		Ponizows.	Okazic. d.	rekomd. w.	1	4 00	
22301	13/10	Warsz. N.		I. Hordlic.	I. Razpen	szkło	1	3 36	
25503	27/10	"		Gurewicz	Okaziciel	gwoździe	20	22 30	
9423	26/10	ar.m. N.		Glikzman	"	kapelusze	1	1 21	
9424	26/10	"		"	"	"	1	1 30	
481	26/10	Pilawa N.		Borenszt.	Frutgajt.	wino	1	1 25	
749	5/11	Sobolew		Opocz.	Ponowski	Okaziciel	smar do w.	10	8 —
3395	9/9	Warsz. W.		Bzin	Ratyński	"	herbata	1	1 05
6031	25/10	Radom		Wierz.	Förster	"	żelazo	2	2 —
26889	1/11	Warsz. N.	"	Muśnicki	"	tytoń	3	7 36	
6337	4/11	Radom	Kunów	Przednów.	"	ocet	1	9 25	

Poleca się uwadze
Panów Handlujących
korzystające z zupełnego uznania konsumentów
Papierosy i Tytonie
Fabryki „NOBLESSE” w Warszawie,
które w handlu hurtowym wypadają znacznie taniej,
aniżeli wyroby innych fabryk.
Natychmiastowa akuratna ekspedycja hurtowa przy możliwych udogodnieniach i najlepszych innych warunkach
odbywa się w magazynach
Kalinowskiego i Przepiórkowskiego
w Hotelu Europejskim i
P. Kołodziejskiego i S-ki
Nowy Świat 51
w Warszawie.
6880—2

Z t a r g ó w.

W WARSZAWIE d. 13-go stycznia 1896 roku, według „Gazety Handlowej”, płacono korzec pszenicy rs. 4.75, korzec żyta rs. 3.47, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 2.35

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 13-go stycznia.

Marki niemieckie . rs. 46.15 za 100

Guldeny austriackie . 00.00 - -

Franki . 00.00 - -

Fanty szterlingi i F. . 00.00 - -

KRAKÓW dnia 13-go stycznia.

Ruble 128.75 płacono.

BERLIN dnia 11-go stycznia.

Ruble na dostawę 217.40.

OKOWITA. W Warszawie d. 13-go stycznia. Akeyza 10 k. od 9) brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100°—11.15 w 78°—8.70; po potrąceniu hurtowa w 100° 10.93 w 78°—8.53.

OGŁOSZENIA.

Do sprzedania

maszyna półczosznica nlica Spacerowa, dom Pinki, na dole od frontu. 6—3

Do zarządu domem na wsi

poszukuje miejsca osoba w średnim wieku znająca się dobrze na gospodarstwie. Wiadomość w Redakcyi. 7—3

Najlepsze
PIWO BAWARSKIE
z browaru parowego
Haberbusch & Schiele
w Warszawie, sprzedaż na butelki — poleca sklep Spożywczy
JULIANA GRONKIEWICZA
ulica Lubelska dom W-go Stani-
szewskiego № 118 w Radomiu. 8—3